

MARTA DENYS

ur. 1944; Lwów



| | |
|-------------------------|--|
| Miejsce i czas wydarzeń | Lublin, PRL |
| Słowa kluczowe | Lublin, PRL, LSM, osiedle Mickiewicza, praca przewodnika |

LSM jako temat wycieczek po Lublinie

Lubelska Spółdzielnia Mieszkaniowa była oczywiście tematem naszych wycieczek po Lublinie. LSM i osiedle Mickiewicza zawsze wzbudzały zainteresowanie. Przyjeżdżaliśmy tam, wysiadaliśmy [w miejscu], gdzie [znajdowały się] sklepy, bo ludzie chcieli sobie coś kupić. [Na przykład przy ulicy Konrada] Wallenroda. Potem robiliśmy spacer. Wchodziliśmy w głąb osiedla, gdzie [się znajduje] plac zabaw ze słynną rakieta, samochodem willysem, huśtawkami i jakimiś takimi różnymi urządzeniami. Ludzie z Polski byli tym zachwyceni. Raz do rakiety weszli mi Ślązacy. Jeden z nich był za gruby i się zaczopował –nie mogli wyjść. Poza tym [pokazywałam im] różne gatunki drzew: a to wejmutka, a to kosodrzewina... [Mieli okazję zobaczyć również] rozmaite rybki w stawie. [To były] zjawiska przyrodnicze niewidziane na innych osiedlach w Polsce.

[Taki] spacer [trwał około] pół godziny. Robił nadzwyczaj miłe wrażenie [na] wycieczkach nie tylko krajowych, [ale] i zagranicznych. Raz mnie zapytano: „A czy mieszkają tu Murzyni?” [Odpowiedziałam]: „Jednego widziałam. Student z UMCS-u” Dopóki nie pojechałam do Stanów Zjednoczonych, nie wiedziałam, dlaczego tak ich to interesowało. W Chicago [pewna] rodzina pokazała mi slumsy. Wypisz, wymaluj –LSM. Tam właśnie mieszkali [Afroamerykanie]. To była jedna wielka dewastacja. [Chociaż] warunki techniczne czy mieszkaniowe [mieli] o niebo lepsze. Ci ludzie nie szanowali miejsca, w których mieszkali. Wyniszczali [je]. Kazali sobie dawać nowe bloki, nowe osiedla, nowe miejsca zamieszkania... [To były] różnice (nazwijmy [to]) kulturowe. Oczywiście nie wszyscy –nie uogólniamy.

Bardzo często miewaliśmy wycieczki, które życzyły sobie [oprowadzania] po osiedlu [Juliusza] Słowackiego. [Obiekt ten budzi zainteresowanie] ze względu na hansenowską architekturę. Wszystko to [wygląda] bardzo pięknie: linearna otwarta architektura (bloki, które miały biec od Giewontu do Bałtyku w otwartej linii), amfiteatr, naturalne ukształtowanie powierzchni... Budowano [to] pod hasłem: „Lepiej, szybciej, taniej” Było szybciej i taniej. Ale czy lepiej? Lepiej nie pytać.

Maluteńkie mieszkanca, jaskółcze balkony (dziś nie można [ich] nawet ruszyć, [ponieważ] nie pozwala [na to] rodzina [Hansenów]; niechby sobie zamieszkała w tych blokach i zobaczyła), ślepe kuchnie, różne zawracanie głowy... Z daleka architektonicznie to wygląda [dobrze, lecz] warunki [są] skromne i trudne. Ale to był czas, gdy [panował] straszny głód mieszkaniowy –zrozumiąły deficyt [istniejący] od lat.

[Podczas wycieczek opowiadałam o tym], że [przed powstaniem LSM-u na tym terenie] były gospodarstwa i pola. Że ulica Głęboka [powstała na obszarze] dawnego wąwozu. Że [kiedyś działała] tu cegielnia. Że z dzisiejszej ulicy Powstania Styczniowego poprzez rzekę Bystrzycę do cukrowni jeździła kolejka wąskotorowa. Że pomiędzy dwupasmówką alei PKWN-u (dzisiaj w dalszym ciągu [ulica] Głęboka) [znajdowała się] jeszcze chałupka, [przy której rosły] dwa drzewa. [Mówiłam]: „Nie ruszy się z tej chałupki, żeby nie wiem co” I [ona rzeczywiście] długo stała, aż wreszcie mu wyperswadowano [mieszkanie w takim miejscu].

| | |
|--------------------------------|--|
| Data i miejsce nagrania | 2018-06-27, Lublin |
| Rozmawiał/a | Joanna Majdanik |
| Redakcja | Maria Buczkowska |
| Prawa | Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN" |